



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 11 grudnia 2023



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Posiedzenia Rad Społecznych w KOWR będą jawne i nagrywane	4
Kościół znowu sięga po ziemię. Co na to KOWR? Co na to rolnicy?	4
Francja: prawo chroni rolników przed procesami z powodu hałasu i odoru.....	4
Ziemia dla rolników, a nie dla Kościoła	4
Gospodarstwa będą coraz większe, rolników będzie ubywać.....	5
Będzie o połowę mniej gospodarstw	5
Z zielonej polityki UE skorzystają Chiny. Inwazji paneli słonecznych i fotowoltaicznych made in China	5
Potentat z USA przejmie terminal zbożowy w Gdyni? 30-letni monopol z pewnością nie będzie sprzyjał zdrowej konkurencji.....	5
Rosyjskie zboże swobodnie przekracza granicę Unii Europejskiej. Będzie zakaz importu?	6
Będzie rewolucja w polityce rolnej Unii Europejskiej? „Słuchamy rolników i traktujemy ich z szacunkiem”	6
08.12.2023 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: praktycznie bez zmian.....	6
Duże zainteresowanie rolników możliwością rozszerzenia ubezpieczeń obowiązkowych	6
Doświadczenia rolnicze: Bez dobrego płodozmianu i azotu nie ma szans na próchnicę i dostępność składników odżywczych	7
Kontrola rolników wchodzi na wyższy poziom. Zdjęcia satelitarne wykonywane nawet co kilka dni.....	7
Dane zaprzeczają, że Ukraina jest ważnym rynkiem zbytu dla polskich towarów rolno-spożywczych.....	7
ZAŁĄCZNIK.....	8

Notowania

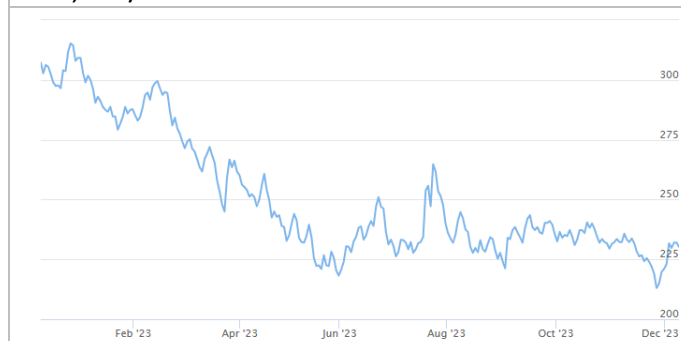
CenyRolnicze.pl | 11 grudnia 2023



PSZENICA KONS Średnia cena zł/t: 861,20 MIN - MAX: 750,00 - 1 1210,00	ŻYTO KONSUMPCYJNE Średnia cena zł/t: 599,69 MIN - MAX: 520,00 - 650,00	JĘCZMIEŃ BROWARNY Średnia cena zł/t: 671,67 MIN - MAX: 610,00 - 840,00	OWIES KONSUMPCYJNY Średnia cena zł/t: 710,71 MIN - MAX: 550,00 - 860,00
PSZENICA PASZ. Średnia cena zł/t: 734,02 MIN - MAX: 660,00 - 840,00	ŻYTO PASZOWE Średnia cena zł/t: 548,57 MIN - MAX: 500,00 - 615,00	PSZENŻYTO Średnia cena zł/t: 647,71 MIN - MAX: 560,00 - 760,00	JĘCZMIEŃ PASZOWY Średnia cena zł/t: 664,09 MIN - MAX: 590,00 - 780,00
GROCH Średnia cena zł/t: 926,88 MIN - MAX: 840,00 - 1 120,00	ŁUBIN ŻŁÓTY Średnia cena zł/t: 980,00 MIN - MAX: 800,00 - 1 030,00	ŁUBIN WĄSKOLISTNY Średnia cena zł/t: 1 002,86 MIN - MAX: 900,00 - 1 080,00	BOBIK Średnia cena zł/t: 987,50 MIN - MAX: 880,00 - 1 080,00
RZEPAK Średnia cena zł/t: 1 771,89 MIN - MAX: 1 650,00 - 1 920,00	KUKURYDZA Średnia cena zł/t: 687,08 MIN - MAX: 620,00 - 750,00	MLEKO Średnia cena zł/l: 1,86 MIN - MAX: 1,84 - 1,88	ŻYWIEC WIEPRZOWY Średnia cena zł/kg: 7,21 MIN - MAX: 6,50 - 8,10

MATF Pszenica

216,25€/t



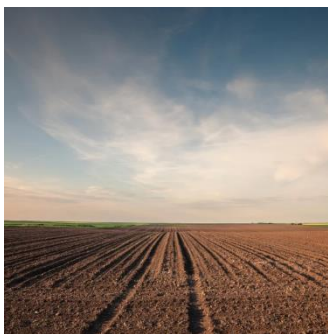
MATF Kukurydza

201,25€/t



Posiedzenia Rad Społecznych w KOWR będą jawne i nagrywane

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 05.12.2023 | Fot. shutterstock



Rząd przyjął dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Przewiduje on, że w ustawie o KOWR, umieszczone zostaną nowe przepisy dotyczące Rad Społecznych, które działają obecnie przy Dyrektorze Generalnym KOWR oraz w oddziałach terenowych KOWR.

[Czytaj dalej...](#)

Kościół znowu sięga po ziemię. Co na to KOWR? Co na to rolnicy?

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 05.12.2023 | Fot. shutterstock



Kościół chce przejąć część gruntów rolnych od KOWR na Dolnym Śląsku. Tylko w województwie opolskim w grę wchodzi 2600 hektarów państwowej ziemi. Jak informuje portal oko.press rolnicy burzą się i zapowiadają protesty. Jak informuje natomiast Waldemar Humięcki, dyrektor generalny KOWR - portal, mówiąc krótko, sieje niepotrzebny ferment.

[Czytaj dalej...](#)

Francja: prawo chroni rolników przed procesami z powodu hałasu i odoru

Farmer.pl | Autor : Jacek Kościański | 07.12.2023 | Fot. shutterstock

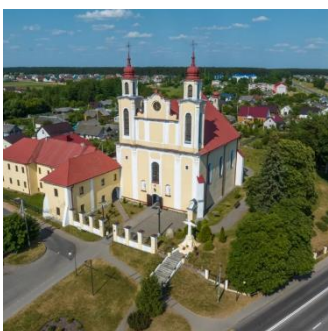


Głównym celem tej ustawy jest ograniczenie tego, co minister sprawiedliwości Eric Dupond-Moretti nazywa „nadużyciami” procesami sądowymi przeciwko rolnikom, którzy popadli w konflikt ze swoimi nowymi sąsiadami w związku z wypełnianiem swoich obowiązków w zakresie wyżywienia narodu.

[Czytaj dalej...](#)

Ziemia dla rolników, a nie dla Kościoła

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 07.12.2023 | Fot. shutterstock



Kościółowi mogą być przekazywane mniejsze działki z przeznaczeniem na cmentarze lub pod budowę nowych kościołów, ale nie może to być ziemia rolna - uważa KRIR.

[Czytaj dalej...](#)

Gospodarstwa będą coraz większe, rolników będzie ubywać

Farmer.pl | Autor : Karol Bogacz | 05.12.2023 | Fot. shutterstock

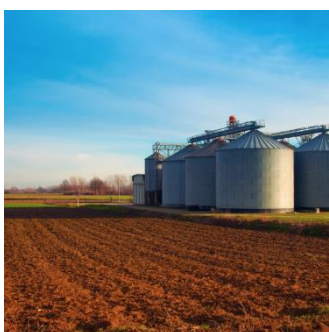


Ostatnie lata cechują się potężnymi wręcz zmianami w rolnictwie. Zwracaliśmy już uwagę na szacunki wynikające z badań przeprowadzonych przez amerykańskich badaczy, które zakładają, że gospodarstw na świecie będzie o ponad połowę mniej. Jakie będą tego skutki?

[Czytaj dalej...](#)

Będzie o połowę mniej gospodarstw

Farmer.pl | Autor : Karol Bogacz | 04.12.2023 | Fot. shutterstock

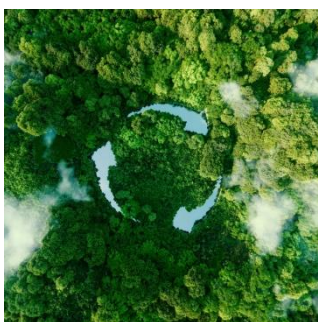


Zatrważające szacunki wynikają z badań przeprowadzonych już jakiś czas temu na University of Colorado Boulder. Mówią one, że do końca wieku na świecie będzie o ponad 50 procent mniej gospodarstw.

[Czytaj dalej...](#)

Z zielonej polityki UE skorzystają Chiny. Inwazji paneli słonecznych i fotowoltaicznych made in China

Farmer.pl | Autor : PAP | 07.12.2023 | Fot. shutterstock

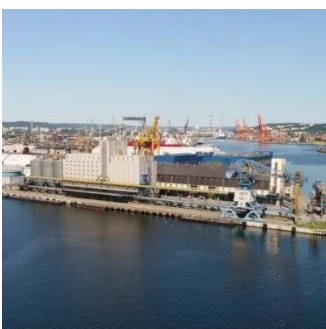


Chiny są pierwszym beneficjentem europejskiej dekarbonizacji – napisał włoski dziennik "Corriere della sera" w związku z odbywającym się 24. szczytem Chiny-UE. Zdaniem gazety w Europie trwa nowa chińska inwazja gospodarcza napędzana technologiami zrównoważonego rozwoju: samochodami elektrycznymi, akumulatorami, panelami słonecznymi, turbinami wiatrowymi.

[Czytaj dalej...](#)

Potentat z USA przejmie terminal zbożowy w Gdyni? 30-letni monopol z pewnością nie będzie sprzyjał zdrowej konkurencji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.12.2023 | Fot. Tadeusz Urbaniak/ ZMPG



- W naszej ocenie interes Państwa, sektora rolnego, ale i finalnie państwa polskiego – dalsza koncentracja aktywów logistycznych tj. Terminala Zbożowego będzie niekorzystana dla wolnego rynku. Dlatego oddanie go w wieloletnią dzierżawę podmiotowi z Grupy Viterra jest długofalowo bardzo niekorzystne pod względem zdrowej konkurencji na krajowym rynku zbożowym – uważają działacze Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych.

[Czytaj dalej...](#)

Rosyjskie zboże swobodnie przekracza granicę Unii Europejskiej. Będzie zakaz importu?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.12.2023 |



W jedenaście miesięcy bieżącego rynku granicę Łotwy przekroczyło 382,8 tys. ton zboża z Rosji. Obecnie import rosyjskich produktów rolnych nie jest ograniczony ani przepisami unijnymi, ani łotewskimi. Nie wiadomo dokładnie, ile tego zboża pozostało na Łotwie, a ile zostało wyeksportowane do innych krajów Unii Europejskiej.

[Czytaj dalej...](#)

Będzie rewolucja w polityce rolnej Unii Europejskiej? „Słuchamy rolników i traktujemy ich z szacunkiem”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 08.12.2023 |



Chrześcijańscy Demokraci (PPE) w Parlamencie Europejskim mają dość wieloletnich prób osłabiania unijnego rolnictwa przez socjalistów, zielonych i liberałów. Chcą całkowitej zmiany kursu w unijnym rolnictwie i w tym celu opublikowali dokument ze swoją wizją rolnictwa przyszłości.

[Czytaj dalej...](#)

08.12.2023 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: praktycznie bez zmian

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 08.12.2023 | Fot. AdobeStock



Na rynku skupu zbóż ciągle panuje zastój. Od minionej środy przeciętne ceny ziarna zasadniczo nie uległy zmianie. Jak na razie nie widać sygnałów rynkowych, które mogłyby w najbliższej perspektywie zmienić ten stan rzeczy.

[Czytaj dalej...](#)

Duże zainteresowanie rolników możliwością rozszerzenia ubezpieczeń obowiązkowych

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.12.2023 |



Grudzień to miesiąc, w którym właściciele gospodarstw rolnych, objęci obowiązkiem ubezpieczeń, powinni sprawdzić, czy nie kończy się ważność ich umowy. Choć teraz polisę można zawrzeć w każdym momencie roku, to z uwarunkowań historycznych wynika, że wielu rolników to właśnie na przełomie roku przedłuża lub zmienia ubezpieczenie.

[Czytaj dalej...](#)

Doświadczenia rolnicze: Bez dobrego płodozmianu i azotu nie ma szans na próchnicę i dostępność składników odżywczych

CenyRolnicze.pl | Autor : Radek Nowicki | 05.12.2023 | Fot. Radek Nowicki



Niska zawartość próchnicy to jeden z największych problemów polskich gleb. Świadomi rolnicy poszukują źródeł węgla organicznego, który jest elementem budulcowym próchnicy. Według powszechnej wiedzy, aby zwiększać zawartość materii organicznej należy stosować nawozy naturalne i międzyplony. Prawda jest jednak bardziej skomplikowana i bez wspierania rozwoju roślin azotem nie ma mowy o wzroście zawartości węgla w glebie, co potwierdzają 36-letnie doświadczenia.

[Czytaj dalej...](#)

Kontrola rolników wchodzi na wyższy poziom. Zdjęcia satelitarne wykonywane nawet co kilka dni

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.12.2023 | Fot. pixabay



Na stronie E-wniosek plus w zakładce „Mój profil” pojawiła się nowa pozycja - „Wyniki monitoringu satelitarnego”. Jak czytamy na stronie ARiMR: Wdrożony w tym roku przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa System Monitorowania Obszaru (AMS) służy do weryfikacji stanu pól uprawnych. Wykorzystuje, wykonywane nawet co kilka dni, zdjęcia satelitarne.

[Czytaj dalej...](#)

Dane zaprzeczają, że Ukraina jest ważnym rynkiem zbytu dla polskich towarów rolno-spożywczych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.12.2023 | Fot. pixabay



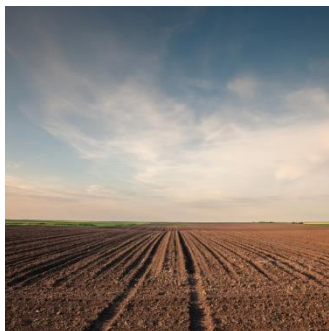
Udział Ukrainy w odbiorze polskiego eksportu rolno - spożywczego wynosi zaledwie 2% (2022 r.) W tym czasie m.in. Belgia czy Węgry kupiły od nas zdecydowanie więcej, a lider tj. Niemcy, kupił 12,5 razy więcej niż Ukraińcy.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Posiedzenia Rad Społecznych w KOWR będą jawne i nagrywane

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 05.12.2023 | Fot. shutterstock



Rząd przyjął dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Przewiduje on, że w ustawie o KOWR, umieszczone zostaną nowe przepisy dotyczące Rad Społecznych, które działają obecnie przy Dyrektorze Generalnym KOWR oraz w oddziałach terenowych KOWR.

W ustawie o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa znajdują się przepisy, które przewidują, że w każdym oddziale terenowym KOWR oraz w Centrali KOWR działa Rada Społeczna będąca organem opiniodawczo-doradczym – odpowiednio dyrektora oddziału terenowego KOWR albo Dyrektora Generalnego KOWR.

Obecnie, zarówno Rady Społeczne funkcjonujące przy oddziałach terenowych KOWR, jak i Rada Społeczna przy Dyrektorze Generalnym KOWR, działają jedynie na podstawie zarządzeń Dyrektora Generalnego KOWR.

Posiedzenia Rad Społecznych będą nagrywane

Jak podkreślono, Rady Społeczne pełnią istotne funkcje, zapewniając uczestnictwo czynnika obywatelskiego w bieżącym funkcjonowaniu KOWR, w szczególności jeśli chodzi o gospodarowanie nieruchomościami wchodzącymi w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

W celu zapewnienia transparentności działalności Rad Społecznych, nowe przepisy zakładają, że posiedzenia Rad Społecznych będą jawne oraz transmitowane i utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Nagrania z posiedzeń będą udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej. W BIP udostępniane będą także protokoły z posiedzeń oraz podjęte na nich uchwały.

Autorem nowelizacji ustawy o KOWR jest wiceminister rolnictwa Janusz Kowalski.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Kościół znowu sięga po ziemię. Co na to KOWR? Co na to rolnicy?

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 05.12.2023 | Fot. shutterstock



Kościół chce przejąć część gruntów rolnych od KOWR na Dolnym Śląsku. Tylko w województwie opolskim w grę wchodzi 2600 hektarów państwowej ziemi. Jak informuje portal oko.press rolnicy burzą się i zapowiadają protesty. Jak informuje natomiast Waldemar Humięcki, dyrektor generalny KOWR - portal, mówiąc krótko, sieje niepotrzebny ferment.

- Z zainteresowaniem przeczytałem ten artykuł. Bardzo się cieszymy, że na ten temat trwa dyskusja - skomentował doniesienia oko.press w rozmowie z farmer.pl Waldemar Humięcki, dyrektor generalny KOWR.

Kościół sięga po hektary

Portal informuje, że kilka tygodni temu, w opolskim oddziale Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR), odbyło się zebranie rady społecznej. Jednym z punktów obrad było wydanie opinii na temat wniosków ponad 160 katolickich parafii o przekazanie im ziemi rolnej należącej do Skarbu Państwa.

- Wnioski dotyczą jakichś 2600 hektarów. Starają się o nie parafie z diecezji opolskiej, gliwickiej i trochę z wrocławskiej - mówi portalowi OKO.press jeden z uczestników zebrania w KOWR.

Kościół chce przejąć między innymi ziemię w okolicach Głubczyc, które przez lata dzierżawiła spółka Top Farms. Jak wylicza portal, według danych GUS średnie ceny gruntów w województwie opolskim są najwyższe w Polsce. Za hektar najwyższych klas płaci się 84,6 tys. zł. 2600 hektarów przy takiej stawce byłoby warte 220 milionów złotych.

- Jeśli okaże się, że politycy PiS pozwolili na przekazanie ziemi Kościołowi, to rolnicy ich zlincozują. Przecież w ich narracji zawzięcie walczą o przywrócenie jej rolnikom indywidualnym – mówi w rozmowie z OKO.press Marcin Osańca, lider opolskiego PSL.

Tylko jeden z członków rady społecznej przy KOWR w Opolu wstrzymał się od głosu. Pozostali zagłosowali przeciwko przekazywaniu ziemi Kościołowi.

OKO.press informuje, że wnioski o przekazanie ziemi Kościołowi trafiły nie tylko do opolskiego KOWR-u. Chodzi także o województwo śląskie i dolnośląskie.

W rozmowie z portalem Roman Włodarz, prezes Śląskiej Izby Rolniczej mówi, że domyśla się, że diecezja stara się o ziemię do niedawna dzierżawioną przez Agromax. To największa ferma była mlecznego w województwie śląskim.

Co na to KOWR?

Jak podkreśla oko.press, opinia rady nie jest wiążąca dla dyrektora lokalnego oddziału. Przy tak dużych areałach decyzyja i tak zapada na wyższym szczeblu.

Swoją radę społeczną ma także dyrektor generalny KOWR Waldemar Humięcki. Jak donosi portal, spotkał się z nią w warszawskiej centrali Ośrodka w poniedziałek 27 listopada gdzie poinformował rolniczych działaczy, że trwają rozmowy w sprawie przekazania ziemi Kościołowi. Efektem tych rozmów są porozumienia, które dwie diecezje – gliwicka i częstochowska – zawarły ze związkami zawodowymi. To oznacza, że decyzja o przekazaniu gruntów jest coraz bliżej.

- Prawdopodobnie Kościołowi zależy, żeby zapadła przed powołaniem rządu Donalda Tuska. Po jego zaprzysiężeniu stanowiska stracą powołani za rządów PiS dyrektorzy KOWR i wojewodowie, do których należy ostatnie słowo w sprawie przekazywania ziemi Kościołowi - spekuluje oko.press.

Niepotrzebny ferment?

Na okoliczność ostatniego słowa wojewody w sprawie przekazywania gruntów Skarbu Państwa Kościołowi zwraca też uwagę Waldemar Humięcki.

- Decyzję w sprawie przekazania gruntów wydaje wojewoda. Jest to decyzja administracyjna, KOWR przekazuje tylko grunt właścicielowi protokołem. Chciałbym podkreślić, że w tej sprawie nastąpił dialog między stroną kościelną a rolnikami i rolnicy dosyć przychylnie się do tego pomysłu odnoszą - stwierdził w rozmowie z farmer.pl dyrektor Humięcki.

Na podstawie tych obserwacji dyrektor generalny KOWR ma nadzieję, że to przekazywanie będzie się odbywało bez protestów i obie strony będą zadowolone.

A co z obowiązującą od 8 lat zasadą, że ziemia rolna powinna być kierowana przede wszystkim do rolników indywidualnych na powiększanie gospodarstw, a nie do Kościoła? - dopytuję.

- Według przepisów również Kościół jest w prawie. Inną sprawą jest kwestia użytkowania, ale z tego co wiem Kościół chce dzierżawić tę ziemię rolnikom. Cieszę się, że sprawa stała się publiczna i na ten temat trwa dyskusja. Myślę, że dogadają się i będzie można zrealizować zarówno oczekiwania rolników, jak i roszczenia Kościoła - zaznaczył dyrektor Humięcki.

Kościół będzie ziemię dzierżawił. Tylko po ile?

Kościół będzie ziemię dzierżawił. Taką obietnicę zakłada porozumienie zawarte przez rolniczych związkowców z diecezją gliwicką.

Pismo, do którego dotarł portal oko.press, w imieniu Diecezji Gliwickiej podpisał bp Sławomir Oder. Stronami porozumienia są też Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”, Związek Zawodowy Rolników OJCZYŻNA, OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych i Związek Zawodowy Rolnictwa SAMOOBRONA.

Związki deklarują w nim poparcie diecezji w staraniach o pozyskanie gruntów rolnych Skarbu Państwa. Z kolei Kościół zapewnia, że zapewni rolnikom indywidualnym grunty rolne pod dzierżawę, a z przedstawicielami zrzeszających ich organizacji wypracuje zasady wydzierżawiania gruntów.

- Dyrektor Humięcki zapowiedział, że jeśli Kościół dostanie te grunty, będzie organizował przetargi na takich zasadach jak w KOWR – relacjonuje OKO.press Ryszard Borys, prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej.

W podobnym tonie wypowiada się ks. Joachim Kobienia, rzecznik kurii opolskiej.

- Rolnikom jest wszystko jedno, czy dzierżawią od KOWR, czy od Kościoła. Miałem okazję rozmawiać z delegacją parafii, która mówiła: dlaczego nic nie robicie, żeby nasza parafia otrzymała te 15 ha? Mamy tyle potrzeb. Kościół jest zabytkowy, trzeba wyremontować, a na dzierżawę są chętni rolnicy – opowiada OKO.press ks. Joachim Kobienia.

Jakie będą stawki?

- To nie proboszcz decyduje, tylko rada parafialna. Sami parafianie. Bo ta ziemia nie należy do Kościoła, czyli instytucji, tylko do parafii, czyli wspólnoty wiernych. Bardzo proszę to napisać — podkreśla ks. Kobienia. Spełniamy jego prośbę, ale musimy dodać, że rady parafialne, podobnie jak rady przy KOWR, pełnią jedynie rolę doradczą. Jeśli proboszcz nie ma na to ochoty, nie musi służyć jej głosu.

Rozmówcy portalu nie dowierzają jednak obietnicom Kościoła i dyrektora Humięckiego.

- Znam taki przykład działek, na których czynsz dla KOWR wynosił 1,2 tony pszenicy od hektara. A jak ziemię przejął Kościół, zorganizował przetarg licytacyjny i rolnicy podbili stawkę do 3 ton – opowiada Borys.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Francja: prawo chroni rolników przed procesami z powodu hałasu i odoru

Farmer.pl | Autor : Jacek Kościański | 07.12.2023 | Fot. shutterstock



Głównym celem tej ustawy jest ograniczenie tego, co minister sprawiedliwości Eric Dupond-Moretti nazywa „nadużyciami” procesami sądowymi przeciwko rolnikom, którzy popadli w konflikt ze swoimi nowymi sąsiadami w związku z wypełnianiem swoich obowiązków w zakresie wyżywienia narodu.

Tysiące procesów

We Francji prawo ma chronić rolników przed skargami i procesami sądowymi podczas wykonywania normalnych prac, które mogą powodować hałas i nieprzyjemne zapachy. Zdecydował o tym teraz francuski parlament. Tysiące takich procesów toczyły się przed

francuskimi sądami.

Francuski parlament przyjął ustawę chroniącą rolników przed skargami sąsiadów na hałas lub zapachy spowodowane przez działalność rolniczą oraz zapobiegającą procesom sądowym ze strony byłych mieszkańców miasta, którzy kupili domy na wsi.

Jak podała Reuters, projekt ustawy, wprowadzony przez posłankę Nicole Le Peih i wspierany przez centrowy rząd prezydenta Emmanuela Macrona, został zatwierdzony w poniedziałek większością 78 do 12 i teraz zostanie przesłany do Senatu.

Oznacza to, że mieszkańcom miast szukającym ciszy i spokoju na idyllicznej francuskiej wsi w przyszłości trudniej będzie pozwać rolników za pianie kogutów, muczenie krów i odory z chlewni.

Rolnicy wykonujący swoje uzasadnione, tradycyjne obowiązki będą chronieni na mocy nowego ustawodawstwa przyjętego późnym wieczorem w poniedziałek.

Wielu rolników zostało już skazanych

Setki konfliktów z sąsiadami w związku z hałasem i zapachem przecięły sądy lokalne we Francji, które teraz mają zostać odciążone. Sprawa hodowcy bydła mlecznego, który został skazany na zapłatę sąsiadom 100 000 euro i przekształcenie swojej obory, trafiła na pierwsze strony gazet.

W 2019 roku sąd wydał wyrok na korzyść koguta Maurycego, któremu pozwolono pisać mimo skarg sąsiadów, właścicieli domów letniskowych, którzy uważali, że łamane są ich prawa.

Od tej chwili można kontynuować wszelkie prace na działce, które były zgodnie z prawem wykonywane przed wprowadzeniem się nowych sąsiadów.

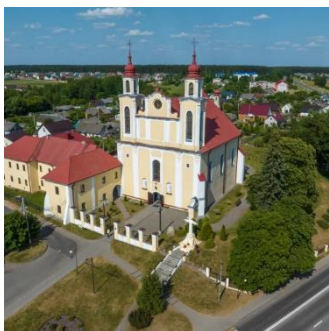
Już w 2021 roku uchwalono ustawę, która miała na celu zdefiniowanie i ochronę tzw. „dziedzictwa sensorycznego” francuskiego krajobrazu. Należą do nich dźwięki i zapachy charakterystyczne dla obszarów naturalnych i rolniczych.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Ziemia dla rolników, a nie dla Kościoła

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 07.12.2023 | Fot. shutterstock



Kościółowi mogą być przekazywane mniejsze działki z przeznaczeniem na cmentarze lub pod budowę nowych kościołów, ale nie może to być ziemia rolna - uważa KRIR.

W związku z doniesieniami prasowymi o przekazywaniu ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa osobom prawnym Kościoła Katolickiego, które po dniu 8 maja 1945 r. podjęły działalność na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz zwrócił się do Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Premiera RP Mateusza Morawieckiego, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anny Gembickiej oraz Przewodniczących Klubów Parlamentarnych o wystąpienie z inicjatywą uchylecia art.

70a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1989 Nr 29 poz. 154 z późn. zm.).

Głód ziemi, a Kościół już swoje odebrał

- W obecnej sytuacji, niewielkiej dostępności gruntów rolnych, którą można określić jako głód ziemi, każda działka rolna jest dla rolników niezwykle cenna. Wielu podmiotom dzierżawiącym ziemię z KOWR kończą się umowy i ziemia ta powinna być niezwłocznie przekazywana rolnikom indywidualnym w celu uprawy i produkcji żywności - zaznacza w swoim stanowisku samorząd rolniczy.

KRIR podkreśla, że art. 70a ustawy umożliwia przekazywanie ziemi z Zasobu w pierwszej kolejności osobom prawnym Kościoła Katolickiego, co nie powinno mieć miejsca w wyżej opisanej sytuacji, biorąc pod uwagę, że w 1948 r., PRL odebrał Kościołowi na tych terenach 33 tysiące hektarów, a do 2020 r. dzięki przepisom art. 70a ww. ustawy Kościół otrzymał 82,5 tys. ha., a więc wszystkie zobowiązania zostały już zrealizowane.

- Kościółowi mogą być przekazywane mniejsze działki z przeznaczeniem na cmentarze lub pod budowę nowych kościołów, ale nie może to być ziemia rolna - zaznacza samorząd rolniczy.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Gospodarstwa będą coraz większe, rolników będzie ubywać

Farmer.pl | Autor : Karol Bogacz | 05.12.2023 | Fot. shutterstock



Ostatnie lata cechują się potężnymi wręcz zmianami w rolnictwie. Zwracaliśmy już uwagę na szacunki wynikające z badań przeprowadzonych przez amerykańskich badaczy, które zakładają, że gospodarstw na świecie będzie o ponad połowę mniej. Jakie będą tego skutki?

- Gospodarstw rolnych będzie mniej przede wszystkim w krajach o największym rozdrobnieniu - zwłaszcza azjatyckich i afrykańskich
- Wzrost powierzchni gospodarstw w tych krajach może przyczynić się do m.in. większej konkurencyjności względem rolnictwa w UE czy USA

W Europie i USA gospodarstwa już tylko rosną

W poniedziałek podawaliśmy wyniki badań przeprowadzonych przez amerykańskich badaczy. Przypomnijmy, że szacują oni, że do końca XXI wieku na świecie będzie o ponad połowę gospodarstw rolnych mniej. Jak czytać te wyniki? Interpretacji może być wiele, ale kilka z nich nasuwa się w dość oczywisty sposób.

Tu musimy zwrócić uwagę, że w Europie proces ten postępuje już od kilkunastu lat. Widzimy to chociażby w Polsce. Zapewne proces konsolidacji będzie zataczał coraz szersze kręgi nie tylko na Starym Kontynencie czy USA, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że na największą skalę konsolidacja gospodarstw będzie następować w Azji oraz Afryce.

Indie już są w grze, a będą jeszcze silniejsze

Zwróćmy uwagę na chociażby Indie. W tym kraju funkcjonuje 145 mln gospodarstw w których pracuje około 240 mln osób. Rolnictwo daje utrzymanie ponad połowie mieszkańców kraju - takie są szacunki co do tego ile osób żyje z rolnictwa. Przy czym ponad 100 mln ha gospodarstw dysponuje arealem mniejszym niż 1 hektar. Powierzchnią większą niż 10 ha legitymuje się zaledwie 830 tys gospodarstw, co w skali Indii oznacza, że największe gospodarstwa tego kraju stanowią mniej niż 1%. Jednocześnie dane ONZ wskazują, że jeszcze przez kilka dekad w Indiach notować będziemy wzrost ludności, ale udział osób pracujących w rolnictwie ma spadać (podobnie jak sama liczebność siły roboczej). To oznacza, że prawdopodobnie gospodarstwa będą większe, ale to przełoży się również na możliwości mechanizacji rolnictwa.

Nieco inaczej sytuacja wygląda w Chinach. Przy tym tutaj średnia powierzchnia gospodarstwa jest znacznie większa niż w Indiach (w Indiach nieco ponad hektar, a w Chinach aż 15 ha). Przy czym w Państwie Środka spotkać się można najczęściej z dwoma wariantami - albo z potężnymi gospodarstwami, w zasadzie przedsiębiorstwami, albo z małutkimi gospodarstwami, które raczej nazwalibyśmy w europejskich warunkach ogródkami. Są też i gospodarstwa średniej wielkości, ale tych nie jest wiele. Być może za kilkanaście lat tych najmniejszych gospodarstw już nie będzie. Chińczycy nie chcą już odbiegać od Europy i widzą, że z najmniejszych powierzchni nie da się wyżyć. Pracują poza rolnictwem, a ziemia jest albo niewielkim dodatkiem albo też jest wydzierżawiana większym podmiotom. Nie można jednak absolutnie porównywać rolnictwa w Chinach do Indii. To dwa inne państwa, zupełnie inne kultury. Aktualnie odsetek ludności pracującej w rolnictwie to około 25% w przypadku Chin. Kraje Azji południowo - wschodniej czy wspomnianego już Półwyspu Indyjskiego mają ów odsetek wyższy co pociąga za sobą większe rozdrobnienie gospodarstw.

Rolnictwo w Afryce też będzie bardziej profesjonalne?

Podobna sytuacja dotyczy państw afrykańskich. W najbiedniejszych państwach Czarnego Lądu w rolnictwie pracuje nawet 80% mieszkańców. Generalnie zatrudnienie w tym sektorze dla zdecydowanej większości państw afrykańskich mieści się w przedziale 25 - 60%. Na całym kontynencie w rolnictwie pracuje nawet około 400 mln osób. Są to niewielkie gospodarstwa, które zapewniają pożywienie przede wszystkim rodzinie, a tylko ewentualne nadwyżki są sprzedawane na rynek.

Zwróćmy uwagę, że gospodarki azjatyckie i zapewne też afrykańskie, w największym stopniu będą prawdopodobnie ulegać trendowi zmniejszania liczby osób pracujących w rolnictwie. Ale co to oznacza? Oczywiście rolnictwo da w skali światowej znacznie mniejsze zatrudnienie, bo gospodarstwa większe będą dysponowały coraz lepszym sprzętem. Ale to także duże wyzwania dla rolnictwa w Unii Europejskiej, Europie wschodniej, Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Argentynie czy Australii. Regiony, które odpowiadają za ogromny udział produkcji światowej będą jeszcze mocniej konkurować z silnym rolnictwem chociażby w Indiach, ale też innych państwach azjatyckich. Zmniejszanie liczby gospodarstw przyczyni się także do profesjonalizacji rolnictwa w Afryce. A więc przynajmniej część regionów być może zwiększy produkcję.

Nadprodukcja to nadużycie

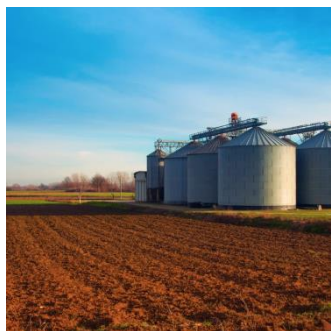
Zauważmy, że dążenia unijne są takie, by tę produkcję ograniczać. Tak jakby UE spodziewała się, że powiększanie gospodarstw kosztem zmniejszenia ich liczebności, ma prowadzić do nadprodukcji światowej. Oczywiście to tylko przypuszczenia. Niemniej jeśli faktycznie, zapewne przede wszystkim w Azji, najmniejsze gospodarstwa zrezygnują z działalności a ziemię przejmą więksi gracze, to stworzy to możliwości do wyższej produkcji. A rynek indyjski, chiński czy państw Azji południowo - wschodniej wciąż mają wiele do zaoferowania w rywalizacji z największymi rolniczo państwami. Jednakże kwestia nadprodukcji w rolnictwie to temat bardzo grząski. W naszej branży jest zbyt wiele zmiennych, by szacować plony nie tylko w perspektywie długoterminowej, ale nawet krótkofalowo. Klęski żywiołowe występują co roku w państwach będących dużymi producentami rolnymi obniżając czasem drastycznie plony. Jeśli jednak liczba ludności będzie wzrastać utrzymanie odpowiedniego poziomu produkcyjnego na być może wyższym poziomie niż obecnie będzie konieczne. W 2050 roku na świecie ma żyć wedle niektórych nawet około 9,7 mld ludzi. To będzie wymagało intensyfikacji produkcji i prawdopodobnie w tym kierunku pójdzie rolnictwo, zwłaszcza azjatyckie, które już teraz jest graczem silnym, a zgodnie z szacunkami będzie jeszcze silniejsze.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Będzie o połowę mniej gospodarstw

Farmer.pl | Autor : Karol Bogacz | 04.12.2023 | Fot. shutterstock



Zatrważające szacunki wynikają z badań przeprowadzonych już jakiś czas temu na University of Colorado Boulder. Mówią one, że do końca wieku na świecie będzie o ponad 50 procent mniej gospodarstw.

- Amerykańskie badania nie pozostawiają złudzeń - rolników w skali globalnej będzie mniej, a gospodarstwa będą większe
- Przełom w konsolidacji gospodarstw zbiega się z dążeniami do neutralności klimatycznej w Europie

Zmniejszenie liczby gospodarstw o ponad połowę w tym stuleciu

Zmniejszenie liczby gospodarstw rolnych obserwujemy już od wielu lat. W Europie czy Stanach Zjednoczonych nie jest to nowość. Ale badacze z University of Colorado Boulder wskazują, że liczba gospodarstw zmniejsza się będzie dość znacznie w skali światowej.

W badaniach przeanalizowano ewolucję gospodarstw w latach 1969 - 2013 w ponad 180 państwach. Badaniom poddano również PKB na mieszkańca oraz liczebność populacji wiejskiej. M.in. na podstawie tych danych oszacowano jak kształtować się będzie liczebność gospodarstw rolnych.

Wyniki badań wskazują, że do 2100 roku na świecie pozostanie ponad 270 milionów gospodarstw, podczas gdy obecnie liczba ta wynosi ponad 600 milionów.

Zgodnie z wnioskami przeprowadzonych badań punktem przełomowym będzie 2050 rok. Do konsolidacji gospodarstw dochodzić będzie m.in. w krajach azjatyckich oraz Afryce.

Do końca wieku prawdopodobnie połowa rolników będzie karmiła jeszcze więcej ludzi - twierdzi Zea Mehrabi, adiunkt badań środowiskowych na CU Boulder, który zaznacza, że obecnie około 8 miliardów ludzi jest żywionych przez 600 milionów gospodarstw.

Jednocześnie wyniki badań wskazują, że uprawiany areał jeśli pozostanie taki sam, to będzie uprawiany przez znacznie większe gospodarstwa. Obecnie 1/3 światowej żywności dostarczana jest przez mniejsze gospodarstwa (uprawiają one 25% światowych gruntów). Ma to oczywiście związek z bardzo dużym rozdrobnieniem gospodarstw w Azji oraz Afryce, a jednocześnie gęstym zaludnieniem, przed wszystkim w wielu państwach azjatyckich.

W Europie proces konsolidacji ziemi trwa już od lat

Oczywiście badania pokazują skalę światową. Najmniejsze gospodarstwa za kilka dekad będą stanowiły znacznie mniejszy udział. W warunkach europejskich można szacować, że liczba gospodarstw w stosunku do obecnej nie będzie mniejsza aż o połowę - chociażby dlatego, że konsolidacje oraz rezygnacja z prowadzenia najmniejszych gospodarstw są w Europie zachodniej obserwowane już od wielu lat.

Tu warto zwrócić uwagę na inne wnioski nasuwające się po lekturze wyników badań. Zgodnie z nimi "odwrót" w stronę konsolidacji nastąpi mniej więcej około połowy stulecia. Zbiega się to chociażby z dążeniami Unii Europejskiej, by do 2050 roku Europa stała się kontynentem neutralnym klimatycznie. Oczywiście kwestia ta nie dotyczy tylko UE - wszak USA również wzywają inne państwa świata do owej neutralności, która ma być osiągnięta jeszcze w połowie tego wieku.

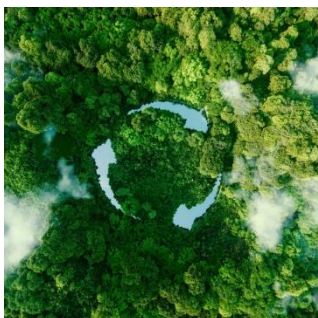
Na ile jest to realne to już goła odmienny temat, niemniej dążenia w tym kierunku już mają duży wpływ na rolnictwo, a kolejne będą jeszcze potęgować oddziaływanie tych założeń na cały sektor Agro.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Z zielonej polityki UE skorzystają Chiny. Inwazji paneli słonecznych i fotowoltaicznych made in China

Farmer.pl | Autor : PAP | 07.12.2023 | Fot. shutterstock



Chiny są pierwszym beneficjentem europejskiej dekarbonizacji – napisał włoski dziennik "Corriere della sera" w związku z odbywającym się 24. szczytem Chiny-UE. Zdaniem gazety w Europie trwa nowa chińska inwazja gospodarcza napędzana technologiami zrównoważonego rozwoju: samochodami elektrycznymi, akumulatorami, panelami słonecznymi, turbinami wiatrowymi.

- Środowy szczyt w Pekinie jest pierwszym po pandemii Covid-19, który odbywa się w formule osobistego spotkania polityków z UE i ChRL.

- UE niepokoi jej bilans handlowy z Państwem Środka - deficyt wynosi ok. 400 mld

euro - zauważa włoski dziennik.

- W Europie trwa nowa chińska inwazja gospodarcza, tym razem napędzana technologiami "zrównoważonego rozwoju".
- Po zniszczeniu dużej części europejskiego przemysłu w tym sektorze, po latach nieuczciwej konkurencji, Chiny są dziś zdecydowanie pierwszym beneficjentem europejskiej dekarbonizacji.
- Bruksela już dawno poddała się inwazji paneli słonecznych i fotowoltaicznych "Made in China", nie widząc alternatywy, gdyż Chińczycy kontrolują obecnie 90 proc. światowych mocy produkcyjnych w tym sektorze" - napisała gazeta.

Jak zauważyli analitycy "Corriere", Stany Zjednoczone, inaczej niż UE, przyjęły politykę ochrony rynku zielonych technologii i stosują mechanizmy takie jak cła i inne środki dyskryminujące chińskich producentów.

Bardziej problematyczna, ze względu na swój wymiar społeczny i polityczny, jest zbliżająca się katastrofa w sektorze motoryzacyjnym - uważa włoska gazeta.

Chińskie samochody elektryczne będą podbijać europejskie rynki

Przemysł motoryzacyjny w Europie zatrudnia 14 mln ludzi. Tutaj również przewiduje się zapaść rynku w związku z pojawieniem się chińskich samochodów elektrycznych sprzedawanych poniżej kosztów, z którymi europejski przemysł raczej nie będzie w stanie konkurować.

Bruksela próbuje reagować, rozpoczęła procedurę ochronną na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO) przeciwko nieuczciwej chińskiej konkurencji. Jeśli procedura zakończy się tak, jak chce Unia, WTO może zezwolić na nałożenie ceł.

Zielone technologie z Chin

- Chińczycy zdominowali rynek zielonych technologii poprzez umowy handlowe na eksploatację zasobów mineralnych z krajami Afryki i Ameryki Łacińskiej. Minerality i metale potrzebne do produkcji akumulatorów czy paneli występują w minimalnych ilościach w samych Chinach - napisała "Corriere".

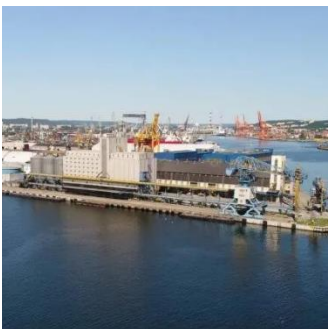
Gazeta zauważyła, że paradoksalnie na swoim rynku Chiny nie wahają się w stosowaniu tego samego protekcjonizmu, jaki przyjęły Stany Zjednoczone. I stosują go przeciwko Europejczykom. Izba Handlowa UE w Pekinie, reprezentująca europejskie firmy obecne na tym rynku, przedstawiła niedawno listę tysiąca wniosków o zmniejszenie chińskich barier protekcjonistycznych.

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Potentat z USA przejmie terminal zbożowy w Gdyni? 30-letni monopol z pewnością nie będzie sprzyjał zdrowej konkurencji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.12.2023 | Fot. Tadeusz Urbaniak/ ZMPG



- W naszej ocenie interes Państwa, sektora rolnego, ale i finalnie państwa polskiego – dalsza koncentracja aktywów logistycznych tj. Terminala Zbożowego będzie niekorzystana dla wolnego rynku. Dlatego oddanie go w wieloletnią dzierżawę podmiotowi z Grupy Viterra jest długofalowo bardzo niekorzystne pod względem zdrowej konkurencji na krajowym rynku zbożowym – uważają działacze Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych.

Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych działając w imieniu i na rzecz szeroko rozumianego sektora rolno – spożywczego wyraził w piśmie do premiera Mateusza Morawieckiego swoje głębokie zaniepokojenie przebiegiem i rozstrzygnięciem przetargu na Terminal Zbożowy w Gdyni.

Jak czytamy w piśmie Związku, handel zbożem na świecie, w Europie i w Polsce charakteryzuje się dużą koncentracją, powszechnie znane są potężne firmy w handlu zbożem, od dawna określone mianem ABCD. ADM, Bunge, Cargill, Dreyfus i Glencore działają w Polsce, gdzie mają swoje elewatory i struktury zajmujące się skupem, sprzedażą i przerobem zbóż, kukurydzy, rzepaku, cukru. Niektóre, oprócz obrotu zbożem, prowadzą także inne działalności, np. produkcja skrobi, produkcja oleju rzepakowego i słonecznikowego, czy pasz, produkcją (blendingiem) i sprzedażą nawozów.

Zdaniem wielu obserwatorów rynku, jak również zdaniem PZPRZ, firmy te nieustannie dążą do hermetyzacji rynku poprzez przejmowanie kontroli nad łańcuchem logistycznym (elewatory, magazyny, terminale) bez których handel niezależny jest niemożliwy. - W naszej ocenie interes Państwa, sektora rolnego, ale i finalnie państwa polskiego – dalsza koncentracja aktywów logistycznych tj. Terminala Zbożowego będzie niekorzystana dla wolnego rynku. Dlatego oddanie go w wieloletnią dzierżawę podmiotowi z Grupy Viterra jest długofalowo bardzo niekorzystne pod względem zdrowej konkurencji na krajowym rynku zbożowym. Zwracamy uwagę, że PiS wielokrotnie podkreślało, że polskie sprawy powinny znajdować się w polskich rękach. Niestety wyniki rzezonego przetargu wskazują na zupełnie inne priorytety. Sugerujemy weryfikację przez UOKiK całego zdarzenia i wprowadzenie punktów za aspekty niezależności i pro-rynkowego charakteru innych podmiotów – czytamy w wystąpieniu PZPRZ.

Kluczowy przetarg na infrastrukturę w Polsce

Związek podkreśla, że obecnie procedowana jest fuzja Bunge i Viterra, w wyniku czego powstanie jedna z największych firm agrobiznesu na świecie, zbliżając się pod względem wielkości i zakresu do wiodących gigantów agrobiznesu Cargill i ADM. Zamknięcie transakcji ma nastąpić w 2024 r., a połączona firma będzie działać jako Bunge. Siedziba firmy będzie znajdować się w St. Louis w stanie Missouri w Stanach Zjednoczonych, natomiast obecna siedziba firmy Viterra w Rotterdamie w Holandii będzie ważną lokalizacją handlową w przyszłości połączonej firmy.

- Panie Premierze, waga przedmiotowego przetargu jest ogromna, bo sposób prowadzenia biznesu przez podmiot, który wygra go będzie rzutował nie tylko na funkcjonowanie terminala zbożowego w Porcie Gdynia, a także na cały polski rynek zbożowy i w ogóle na polskie przedsiębiorstwa rolnicze. Jest to kluczowy przetarg na infrastrukturę w Polsce. 30-letni monopol z pewnością nie będzie sprzyjał zdrowej konkurencji na rynku zbożowym, nie będzie sprzyjał rozwojowi polskich gospodarstw rolnych, a przypomnijmy – skala produkcji zbożowej, która warta jest wedle niektórych szacunków ponad 40 miliardów złotych, to powód do dumy narodowej i okoliczność warta szczególnej ochrony. Nie doprowadzajmy do sytuacji, gdy międzynarodowym koncernom daje się wolną rękę do realizacji głównie własnych interesów, niejako uwłaszczając ich na polskim majątku narodowym. Niestety PZPRZ nie wierzy w to, że w tej nowej sytuacji, lokalne polskie firmy handlowe, w tym polscy rolnicy, staną się równoprawnymi partnerami – pisze Przemysław Bochat, prezes zarządu PZPRZ.

Dlatego Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych wnosi o zainteresowanie się opisaną sytuacją i interwencję. - W tej tak ważnej sprawie dla polskich rolników prosimy też o włączenie przedstawicieli organizacji rolniczych w proces wyboru dzierżawcy Terminalu Zbożowego w Gdyni – apeluje Związek.

[Zamknij >](#)

Rosyjskie zboże swobodnie przekracza granicę Unii Europejskiej. Będzie zakaz importu?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.12.2023 |



W jedenaście miesięcy bieżącego rynku granicę Łotwy przekroczyło 382,8 tys. ton zboża z Rosji. Obecnie import rosyjskich produktów rolnych nie jest ograniczony ani przepisami unijnymi, ani łotewskimi. Nie wiadomo dokładnie, ile tego zboża pozostało na Łotwie, a ile zostało wyeksportowane do innych krajów Unii Europejskiej.

W związku z tym litewski minister rolnictwa Kęstutis Navickas poinformował, że rosyjskie zboże nie trafia na Litwę, ale jedno z litewskich stowarzyszeń rolniczych wezwało do zaostrzenia kontroli na granicy łotewsko-litewskiej, aby zapobiec przedostawaniu się zboża z Rosji na tamtejszy rynek.

- To szokująca sytuacja, że Łotwa i być może inne kraje sąsiadujące importują zboże z kraju agresora. Nikt dokładnie nie wie, skąd to się bierze, ze względu na brak kontroli – powiedział szef Litewskiego Stowarzyszenia Producentów Zboża.

Łotewski minister rolnictwa Armands Krause zainicjował dyskusję w Komisji Rolnictwa i Rybołówstwa UE na temat zakazu importu rosyjskich produktów rolnych do UE. Stanowisko podziela łotewski prezydent Edgars Rinkēvičs.

Krause uważa, że nadszedł czas, aby UE wprowadziła zakaz importu rosyjskiego zboża na swój rynek, zachowując jednocześnie możliwość tranzytu rosyjskiego zboża do krajów trzecich, aby nie pogarszać światowego bezpieczeństwa żywnościowego.

Od początku bieżącego roku gospodarczego dostawy zboża z Rosji do UE wzrosły 2,3-krotnie.

Źródło: Ukr Agro Consult

[Zamknij >](#)

Będzie rewolucja w polityce rolnej Unii Europejskiej? „Słuchamy rolników i traktujemy ich z szacunkiem”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 08.12.2023 |



Chrześcijańscy Demokraci (PPE) w Parlamencie Europejskim mają dość wieloletnich prób osłabiania unijnego rolnictwa przez socjalistów, zielonych i liberałów. Chcą całkowitej zmiany kursu w unijnym rolnictwie i w tym celu opublikowali dokument ze swoją wizją rolnictwa przyszłości.

Dokument kładzie kres próbom ograniczania powierzchni użytków rolnych, produkcji rolno-spożywczej, eksportu produktów rolnych oraz liczby rolników i zwierząt hodowlanych w Europie o ponad połowę lub więcej. To Frans Timmermans, jako wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, około cztery lata temu zadziwił sektor rolny

w Europie swoim przesłaniem.

Grupa EPL, licząca 178 mandatów, największa grupa w Strasburgu, chce ekspansji produkcji żywności na większym europejskim obszarze rolniczym, większego eksportu produktów rolnych i spożywczych oraz większej liczby rolników. Partia EPP liczy na wsparcie parlamentarzystów prawicowych i konserwatywnych, których liczba ma wzrosnąć po wyborach europejskich w 2024 roku.

Więcej zamiast mniejszych środków finansowych, wsparcie wymiany pokoleń i inwestycje w innowacje to jedne z propozycji politycznych grupy EPL mających na celu ochronę europejskiego rolnictwa i produkcji żywności. - Dzięki temu dokumentowi EPL wyraźnie pokazuje swoje pełne wsparcie dla rolników i tętniących życiem obszarów wiejskich jako istotnej części naszego europejskiego stylu życia – powiedział Manfred Weber, przewodniczący grupy EPL. - Słuchamy rolników i traktujemy ich z szacunkiem, pracując nad bardziej innowacyjnym, konkurencyjnym i zrównoważonym rolnictwem w Europie – powiedział Weber.

Konkurencyjny model europejskiego rolnictwa

EPL twierdzi, że będzie chronić bezpieczeństwo żywnościowe Europy, broniąc konkurencyjnego europejskiego modelu rolnictwa opartego na rodzinach i zawodowych rolnikach. - Będziemy konsekwentnie bronić silnej, dobrze finansowanej Wspólnej Polityki Rolnej i nalegać na większy budżet rolny, bardziej sprawiedliwy i mniej złożony i biurokratyczny – przekonuje Manfred Weber.

EPP twierdzi, że ma dość całkowicie błędnego przedstawiania jej jako kryminalnych trucicieli przez lewicowe i zielone koła. - To bardzo demotywujące dla młodych, początkujących rolników – uważa partia.

Źródło: Pig Business

[Zamknij >](#)

08.12.2023 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: praktycznie bez zmian

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 01.12.2023 | Fot. AdobeStock



Na rynku skupu zbóż ciągle panuje zastój. Od minionej środy przeciętne ceny ziarna zasadniczo nie uległy zmianie. Jak na razie nie widać sygnałów rynkowych, które mogłyby w najbliższej perspektywie zmienić ten stan rzeczy.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 08.12.2023 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (08.12.2023)	Ostatnie notowanie (06.12.2023)
Pszenica konsumpcyjna	750-1120 (861,20)	750-1120 (859,80)
Żyto konsumpcyjne	520-650 (599,69)	510-650 (599,38)
Jęczmień konsumpcyjny	610-840 (671,67)	610-840 (670,00)
Pszenica paszowa	660-840 (734,02)	660-840 (733,93)
Żyto paszowe	500-615 (548,57)	500-600 (546,90)
Pszennyto	560-760 (647,71)	560-760 (648,33)
Jęczmień paszowy	590-780 (664,09)	590-780 (662,05)
Rzepak	1650-1920 (1771,89)	1650-1920 (1773,71)
Kukurydza	620-750 (687,08)	620-750 (687,08)
Groch konsumpcyjny	840-1120 (926,88)	840-1120 (925,63)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Duże zainteresowanie rolników możliwością rozszerzenia ubezpieczeń obowiązkowych

Cenryolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.12.2023 |



Grudzień to miesiąc, w którym właściciele gospodarstw rolnych, objęci obowiązkiem ubezpieczeń, powinni sprawdzić, czy nie kończy się ważność ich umowy. Choć teraz polisę można zawrzeć w każdym momencie roku, to z uwarunkowań historycznych wynika, że wielu rolników to właśnie na przełomie roku przedłuża lub zmienia ubezpieczenie.

Jak wynika ze statystyk Compensy, większość z nich nie poprzestaje na obowiązkowej ochronie ubezpieczeniowej. Dobrowolną polisą, która kosztuje zwykle niewiele więcej niż obowiązkowa, można na przykład objąć maszyny rolnicze, plony, zapasy opału, ale też uwzględnić w niej więcej czynników ryzyka – nie tylko pożary, ale również zalania, przepięcia czy zawalenie drzewa.

- Rolnik, czyli osoba posiadająca gospodarstwo rolne, areal upraw rolnych powyżej 1 ha, zgodnie z ustawą ma obowiązek ubezpieczyć od ognia i innych zdarzeń losowych wszystkie budynki, które wchodzi w skład tego gospodarstwa. Musi też posiadać ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. To są dwa podstawowe ubezpieczenia, które każdy rolnik musi zawrzeć – mówi agencji Newseria Biznes Andrzej Paduszyński, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Indywidualnych w Compensa TU SA Vienna Insurance Group. – Taką polisę można, a nawet trzeba rozszerzyć jednak o pewne elementy ubezpieczeń dobrowolnych.

Obowiązkowe ubezpieczenia w praktyce nie zapewniają jednak rolnikom pełnej ochrony z uwagi na szereg wyłączeń, które dotyczą np. definicji deszczu nawalnego czy prędkości wiatru wymaganej do wypłaty odszkodowania z polisy. Poza tym nie obejmują one innych popularnych czynników ryzyka takich jak przepięcie, zalanie czy upadek drzewa. To można uwzględnić w polisie dobrowolnej.

- Warto ubezpieczyć się od dodatkowych ryzyk, żeby mieć pełną ochronę na wypadek wystąpienia takich szkód – mówi Andrzej Paduszyński. – Ważną kwestią jest definicja huraganowego wiatru, która w ubezpieczeniu ustawowym jest ograniczona do 24 m/s, czyli około 86 km/godz. Natomiast w ubezpieczeniu dobrowolnym ta granica jest obniżona do 11 m/s, czyli około 47 km/godz. To powoduje, że nawet jeśli łagodniejszy wiatr uszkodzi budynki czy mienie, to już jest odpowiedzialność ubezpieczyciela. Dlatego namawiamy rolników i pokazujemy im korzyści wynikające z rozszerzenia ubezpieczenia dobrowolnego. Oferujemy też rozszerzenia, których nie ma w ustawie, jak na przykład ubezpieczenie ruchomości domowych, maszyn czy ziemiopłodów.

Polisą dobrowolną rolnik może objąć ochroną także sprzęt rolniczy, narzędzia, zwierzęta gospodarskie, a nawet materiały czy zapasy, jak np. opał albo środki do uprawy roślin. Stosunkowo dużą popularnością cieszy się też ubezpieczenie OC w życiu prywatnym rolnika. Obejmuje ono wypadki, które nie powstały w wyniku pracy na gospodarstwie, jak np. stłuczenie przez dziecko szyby w domu sąsiada czy szkody spowodowane przez psa.

- Obserwujemy duże zainteresowanie rolników możliwością rozszerzenia ubezpieczeń obowiązkowych o ryzyka dobrowolne. W Compensie ok. 90 proc. wszystkich polis obowiązkowych ma właśnie te dobrowolne rozszerzenia. Zwłaszcza że różnica w składce pomiędzy ubezpieczeniem ustawowym a dobrowolnym rozszerzeniem jest nieduża, od kilkudziesięciu do kilkuset złotych – mówi dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Indywidualnych w Compensie.

Nadchodzi sezon na ubezpieczenia

Jak wskazuje, grudzień to miesiąc, w którym wszyscy właściciele gospodarstw rolnych, objęci obowiązkiem ubezpieczeń, powinni sprawdzić, czy nie kończy się ważność ich umowy polisy. – Grudzień jest miesiącem ubezpieczeń obowiązkowych rolnych. Wynika to z historii, ponieważ wcześniej wszystkie polisy obowiązkowe kończyły się 31 grudnia i rozpoczynały 1 stycznia. To zostało już dawno zmienione, a obowiązkowe ubezpieczenie rolne można zawrzeć w dowolnym momencie, ale gospodarstwa rolne są mało mobilne, nieczęsto są sprzedawane albo przechodzą z rąk do rąk. Dlatego to spiętrzenie wszystkich ubezpieczeń przypada na przełom grudnia i stycznia – tłumaczy Andrzej Paduszyński.

Zima jest również okresem, w którym na ogół rośnie liczba szkód zgłaszanych ubezpieczycielom. Często winne są temu np. nieodśnieżone chodniki i lód zalegający na dachach, który – w miarę lodowacenia lub topnienia – zwiększa swój ciężar, naruszając konstrukcję i grożąc zawaleniem. Szkodą, która statystycznie najczęściej występuje w gospodarstwach rolnych, są jednak pożary i wypadki przy pracy, przydarzające się niezależnie od pory roku.

- Mamy przykłady takich szkód sięgających 500–600 tys. zł, gdzie płoną całe budynki, czasem razem z maszynami – mówi ekspert Compensy. – Druga grupa szkód i roszczeń w ubezpieczeniach rolnych dotyczy odpowiedzialności cywilnej rolnika z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. To są np. upadki z wysokości, z drabiny albo z ustawianych stert słomy czy siana, niewłaściwego wykorzystywania urządzeń takich jak piła tarczowa czy szlifierka kątowa, poślizgnięcia na jakichś śliskich powierzchniach, bo ktoś coś rozlał, zostawił i nie sprzątnął. Mamy właśnie przykład takiej szkody, gdzie poszkodowany niefortunnie poślizgnął się na rozlanym oleju, doznał urazu głowy i w tej chwili jest w stanie wegetatywnym. Wydawałoby się, że to prozaiczny wypadek, ale on spowodował poważny uraz i roszczenie na ponad 3 mln zł.

Jak wynika z danych KRUS, w 2022 roku do kasy zgłoszono blisko 11,7 tys. wypadków w indywidualnych gospodarstwach rolnych, z czego za wypadki przy pracy uznano 10,7 tys. takich zdarzeń (o 8 proc. mniej niż w poprzednim roku). 45 z nich miało skutki śmiertelne. Statystycznie najczęstsze zdarzenia powodujące uszczerbki na zdrowiu rolników i ich pracowników to upadki z wysokości, uderzenia, pogryzienie przez zwierzęta oraz pochwycenie i uderzenie przez części ruchome maszyn i urządzeń.

Źródło: Newseria Biznes

[Zamknij >](#)

Doświadczenia rolnicze: Bez dobrego płodozmianu i azotu nie ma szans na próchnicę i dostępność składników odżywczych

CenyRolnicze.pl | Autor : Radek Nowicki | 05.12.2023 | Fot. Radek Nowicki



Niska zawartość próchnicy to jeden z największych problemów polskich gleb. Świadomi rolnicy poszukują źródeł węgla organicznego, który jest elementem budulcowym próchnicy. Według powszechnej wiedzy, aby zwiększać zawartość materii organicznej należy stosować nawozy naturalne i międzyplony. Prawda jest jednak bardziej skomplikowana i bez wspierania rozwoju roślin azotem nie ma mowy o wzroście zawartości węgla w glebie, co potwierdzają 36-letnie doświadczenia.

Doświadczenia agrotechniczne prowadzone w stacjach badawczych rolniczych uczelni są skarbnicą wiedzy mogącej znacznie przyczynić się do wzrostu świadomości pewnych procesów, prowadząc do poprawy produkcji rolniczej. Tym tekstem rozpoczynamy cykl kilku artykułów na temat ciekawych z punktu widzenia praktyki, doświadczeń rolniczych, potwierdzających interesujące fakty na temat np. poprawy kondycji gleb, reakcji roślin na rozmaite czynniki środowiskowe i odżywcze, czy skuteczności nawozów w różnych sytuacjach.

W tym artykule skupimy się na wnioskach płynących z wieloletniego doświadczenia płodozmianowego w którym badano wpływ rotacji różnych gatunków rolniczych, nawożenia obornikiem, stosowania międzyplonu i nawożenia azotowego na przyrost materii organicznej, dostępność składników pokarmowych i zmiany pH gleby.

Płodozmian to podstawa

Nie można uzyskać wzrostu zawartości węgla organicznego w glebie bez udziału nawozów naturalnych i płodozmianu dostarczającego dodatkowej ilości biomasy. Im większy udział węgla organicznego, tym większa jest zdolność gleb do magazynowania wody i składników pokarmowych. Węgiel organiczny może z czasem przeobrazić się w próchnicę, pod wpływem przemian chemiczno-fizycznych. Po 36 latach utrzymywania bogatego płodozmianu: 1. kukurydza na ziarno – 2. pszenica ozima (po zbiorze poplon z gorczycy) – 3. jęczmień jary z wsiewką trawy i koniczyny – 4. utrzymywana kolejny rok wsiewka przyniosły większą o 36% zawartość węgla organicznego w porównaniu do uboższego płodozmianu bez poplonu i wsiewki trawy z koniczyną zastąpioną kukurydzą na kiszonce (6,8 g C org./kg gleby w bogatym płodozmianie wobec 5,0 g/kg w ubożym płodozmianie). Stosowanie bogatego płodozmianu przez taki okres poskutkowało niemal taką samą zawartość węgla w glebie, co stosowanie obornika raz na 4 lata w dawce 40 t/ha. Warto dodać, że w obu płodozmianach zbierano słomę z pszenicy i jęczmienia, dlatego istnieje przestrzeń do jeszcze większego wzrostu zawartości materii organicznej. Połączenie stosowania obornika co 4 lata wraz z płodozmianem zawierającym poplon i rośliny strączkowe pozwoliło na uzyskanie różnicy w zawartości węgla organicznego na poziomie +54% w stosunku do uboższego płodozmianu bez obornika. Nie oznacza to jednak przyrostu węgla w glebie a jedynie brak spadku w porównaniu do słabego płodozmianu bez nawozów naturalnych.

Sam obornik to za mało

Stosowanie obornika raz na 4 lata w dawce 40 t/ha bez siewu międzyplonów w płodozmianie to za mało, aby myśleć o wzroście zawartości węgla organicznego, czyli pośrednio próchnicy. Po 36 latach takiej uprawy, zawartość węgla spadła z poziomu 7,3 do 6,9 g/kg gleby. Utrzymywanie samego dobrego płodozmianu przyczyniło się do podobnego spadku jak przy stosowaniu pełnej dawki obornika. Dopiero połączenie obornika z płodozmianem zawierającym poplon i rośliny strączkowe pozwoliło uzyskać wzrost materii organicznej 0,4 g/kg gleby w ciągu 36 lat. Chociaż wydaje się to niewiele, to w warstwie ornej stanowi to około 3 t/ha nowo powstałego węgla organicznego. Powstawanie próchnicy nie jest procesem szybkim ani wydajnym, więc każdy jej wzrost jest wielkim powodem do radości.

Azot w połączeniu z płodozmianem pozwoli utrzymać zawartość węgla organicznego

Zaskakujący efekt uzyskano przy wyeliminowaniu nawożenia obornikiem, ale za to stosowanie nawożenia azotowego w postaci saletry w ilości 100 i 150 kg N/ha. W ramach bogatego płodozmianu i stosowania nawożenia azotowego

roślin dawkami 100 lub 150 kg N/ha nie zaobserwowano spadku zawartości węgla organicznego względem zawartości początkowej. Jest to pozytywna informacja, że mimo intensywnej uprawy i wynoszenia materii organicznej w postaci słomy z pszenicy i jęczmienia w dobrym płodozmianie nie dochodziło do spadku zawartości węgla organicznego w glebie. Autorzy doświadczenia tłumaczą to faktem budowania większej podziemnej biomasy roślinnej w intensywnie prowadzonych uprawach, które równoważyły się z wynoszoną słomą, w efekcie czego nie doszło do spadku zawartości materii organicznej. Zatem pozostawianie słomy na polu może nieść ze sobą przyrost zawartości próchnicy w glebie nawet na intensywnie prowadzonych plantacjach przy utrzymywaniu prawidłowego płodozmienu.

Przy ubogim płodozmianie bez poplonów, roślin strączkowych i obornika odnotowano spadek zawartości węgla organicznego niezależnie od intensywności nawożenia azotem. Obniżka wynosiła około 16% zawartości początkowej w ciągu 36 lat.

Bez wapna ani rusz

W trakcie omawianego doświadczenia nie stosowano w ogóle wapna, aby zbadać właściwości buforujące obornika. Ten czynnik pokazał jak ważne jest wapnowanie, wpływające nie tylko na odczyn gleby, ale także na powiązaną z nim zawartość przyswajalnych form fosforu i potasu.

Na wstępie należy podkreślić, że nawożenie azotowe saletrą najbardziej przyczyniło się do spadku pH, a co zaskakujące najbardziej w bogatym płodozmianie. Łatwo to wytłumaczyć, że większa ilość biomasy z roślin wprowadzana do gleby tworzyła więcej substancji zakwaszających glebę, a dostarczanie azotu podnosiło dodatkowo zawartość jonów wodoru oraz wzmagало mineralizację prowadząc do wzrostu zakwaszenia gleby. W ciągu 36 lat pH spadło z 5,7 do 5,0 w ubogim płodozmianie i do 4,5 w bogatym płodozmianie. Najniższy spadek odczynu uzyskano przy stosowaniu pełnej dawki obornika przy płodozmianie bez poplonów i strączków, gdzie spadek wyniósł zaledwie 0,3 jednostki. Potwierdza to buforujące zdolności obornika, lecz obala powielany mit, że obornik podnosi pH gleby. Przy bogatym płodozmianie spadek odczynu był wyraźniejszy i wynosił około 1,0 jednostki przy stosowaniu pełnej dawki obornika.

Zawartość przyswajalnych form fosforu i potasu zależała bezpośrednio od odczynu danej gleby, co umacnia konieczność wapnowania gleb, nawet przy dobrze ułożonym płodozmianie i regularnym stosowaniu obornika. Im niższe pH występowało, tym niższa była dostępność składników dla roślin.

Źródło: Pikuła, D., Rutkowska, A. (2020). Selected chemical properties of sandy soil after 36 years of differential fertilization with mineral nitrogen and manure without liming in two crop rotation. *Soil Science Annual*, 71(3), 246-251.

[Zamknij >](#)

Kontrola rolników wchodzi na wyższy poziom. Zdjęcia satelitarne wykonywane nawet co kilka dni

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.12.2023 | Fot. pixabay



Na stronie E-wniosek plus w zakładce „Mój profil” pojawiła się nowa pozycja - „Wyniki monitoringu satelitarnego”. Jak czytamy na stronie ARiMR: Wdrożony w tym roku przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa System Monitorowania Obszaru (AMS) służy do weryfikacji stanu pól uprawnych. Wykorzystuje, wykonywane nawet co kilka dni, zdjęcia satelitarne.

Jak wyjaśnia Wielkopolska Izba Rolnicza, dzięki nim można obserwować, co dzieje się na danym polu, m.in. jakie zabiegi agrotechniczne są tam przeprowadzane a nawet jak przebiega proces wzrostu roślin. Te informacje, po poddaniu automatycznej analizie, ułatwiają sprawdzanie deklaracji zawartych we wnioskach o przyznanie płatności. Monitoring służy już do kontroli administracyjnych w ramach tegorocznej kampanii dopłat bezpośrednich i obszarowych, ale planowane jest jego szersze zastosowanie.

Analizy można przeprowadzać w stosunku do określonego, zdefiniowanego obszaru (w tym działki rolnej) poprzez budowanie specjalnych wskaźników wegetacji roślin, które pozwalają potwierdzić i ocenić pokrycie obszaru roślinnością oraz w określonych przypadkach fazę rozwojową roślin. Gwałtowne skoki tychże wskaźników wskazują na przeprowadzenie w terenie czynności związanych ze zbiorem uprawy, czy też przeprowadzeniem innego zabiegu agrotechnicznego (np. orki, która zmieni zarówno sposób prezentacji obszaru na zobrażowaniu jak i spowoduje spadek wskaźników wegetacji roślin). Dzięki temu możliwe jest również określenie przedziału czasu, w którym nastąpiło koszenie (bądź stwierdzenie, że koszenie nie miało miejsca), co jest częstym zobowiązaniem rolników w praktykach rolnośrodowiskowych i ekologicznych. Co więcej, ustalane w kolejnych okresach czasu, wskaźniki wegetacji roślin układają się w czasie w wykres, który jak wykazały badania naukowe jest specyficzny dla danego gatunku rośliny. Dzięki temu, analiza kształtu i przebiegu wykresu, pozwala na rozpoznanie gatunku lub rodzaju uprawy. Rozpoznana w ten sposób uprawa będzie porównywana w przyszłości z uprawą deklarowaną na danej działce przez rolnika, w celu potwierdzenia tej deklaracji.

Źródło: Wielkopolska Izba Rolnicza

[Zamknij >](#)

Dane zaprzeczają, że Ukraina jest ważnym rynkiem zbytu dla polskich towarów rolno-spożywczych

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.12.2023 | Fot. pixabay



Udział Ukrainy w odbiorze polskiego eksportu rolno - spożywczego wynosi zaledwie 2% (2022 r.) W tym czasie m.in. Belgia czy Węgry kupiły od nas zdecydowanie więcej, a lider tj. Niemcy, kupił 12,5 razy więcej niż Ukraińcy.

- W 2022 nasze saldo handlowe z Ukrainą było ujemne. W poprzednich latach udział Ukrainy w odbiorze polskiego eksportu był symboliczny. Cytowane dane pochodzą z KOWR i zaprzeczają pojawiającej się narracji, że rynek Ukrainy był i jest ważnym rynkiem zbytu dla polskich towarów rolno - spożywczych. Oczywiście ma duży potencjał rozwoju i należy monitorować zmiany, a każda nitka eksportowa jest ważna. Celem wpisu jest pokazanie, że w debacie pojawiają się hiperboliczne wyobrażenia udziału rynku Ukrainy jako dużego odbiorcy naszych produktów rolno-spożywczych – pisze na portalu X Karol Olszanowski - prawnik i ekonomista związany z branżą rolną.

Olszanowski dodaje, że między rokiem 2015 a 2021 Polacy wyeksportowali na Ukrainę 20 razy więcej produktów mleczarskich". To też prawda (wzrost z 6 do 123 mln euro), ale sumarycznie nadal kwoty nie są duże. Warto dodać, że zauważalny jest jeszcze wzrost eksportu mięsa i wyrobów cukierniczych.



Eksport produktów rolno-spożywczych z Polski do Ukrainy [mln EUR]

Wyszczególnienie	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	2022
Eksport z Polski ogółem	20 427	21 876	23 887	24 332	27 813	29 717	31 766	34 310	37 611	47 648
Eksport z Polski do Ukrainy	457	358	297	326	403	483	599	760	812	945
Udział eksportu do Ukrainy	2,2%	1,6%	1,2%	1,3%	1,5%	1,6%	1,9%	2,2%	2,2%	2,0%

Źródło: opracowanie Biura Analiz i Strategii KOWR na podstawie danych Ministerstwa Finansów, 2022 r. - dane wstępne.

Warto podkreślić, że pomimo trwającego od końca lutego 2022 r. konfliktu zbrojnego w Ukrainie przychody z polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych do tego kraju utrzymały tendencję wzrostową.

¹ Obliczenie Biura Analiz i Strategii KOWR na podstawie danych Ministerstwa Finansów, 2022 r. - dane wstępne.

